

Etyka szacunku dla życia Alberta Schweitzera a ekofilozofia

Albert Schweitzer's ethics of respect for life and ecophilosophy

Zdzisława Piątek

*Instytut Filozofii UJ, 31-044 Kraków, ul. Grodzka 52,
e-mail: z.piatek@iphils.uj.edu.pl*

Streszczenie

Przedmiotem rozważań jest analiza głównych założeń etyki czci dla życia Alberta Schweitzera, ze szczególnym uwzględnieniem trudności, na jakie ona napotyka.

Zasadnicza trudność wynika z rozwiązywania dylematów moralnych związanych z realizacją nakazu szacunku dla wszelkich przejawów życia w świecie, w którym życie toczy się z "żołądka do żołądka". Etyka szacunku dla życia, podkreślając moralną autonomię człowieka, każe mu działać wbrew regułom, według których toczy się życie na Ziemi. Jak zatem pogodzić nieusuwalne zło tego świata z nieustannym obarczaniem ludzkiego sumienia poczuciem winy? Schweitzer uzasadnia etykę czci dla życia przez odwołanie się do metafizycznej woli życia, która wprawdzie jest nie z tego świata, lecz mimo to, stosuje ją do świata rzeczywistego. Z tego dualizmu w pojmowaniu życia wywodzą się dylematy moralne jego etyki. Ekofilozofia przewycięża dualizm Schweitzera w pojmowaniu życia i określa realizację etyki szacunku dla życia w ograniczonym zakresie. W takim zakresie jak to jest możliwe w świecie takim jaki jest.

Słowa kluczowe: szacunek dla życia, autonomia moralna, biocentryzm, wola życia, metafizyka woli życia, ekofilozofia

Abstract

The subject of this discussion is the analysis of the main assumptions of Albert Schweitzer's ethics of respect for life with emphasis on the difficulties that such ethics faces.

The main difficulty lies in the moral dilemmas which result from the implementation of the obligatory respect for all manifestations of life in the world in which life is lead "from stomach to stomach".

The ethics of respect for life emphasizes man's moral autonomy and at the same time forces man to live against the rules which govern life on Earth. How can we reconcile the inherent evil of this world with the constant feeling of guilt?

Schweitzer justifies the ethics of respect for life by referring to the metaphysical will to life, which is not from this world, but he applies it to the real world. Such dualistic understanding of life gives rise to the moral dilemmas of his ethics.

Ecophilosophy may overcome the duality of Schweitzer understanding of life and implements the ethics of respect for life to a limited extent, to an extent which is possible in the world as it is.

Key words: respect for life, moral autonomy, biocentrism, will to life, metaphysics of will to life, ecophilosophy

1. Schweitzer jako orędownik nowego renesansu.

Albert Schweitzer wyprzedził swoją epokę głosząc dwie idee, które zostały pogłębione i rozwinięte w drugiej połowie XX wieku.

Była to idea moralnego szacunku dla wszelkich przejawów życia, sformułowana jako postulat włączenia do zakresu moralności wszystkich istot żywych na równi z człowiekiem, oraz prognoza dotycząca destrukcji głównych idei zachodnioeuropejskiego humanizmu przez niekontrolowany rozwój techniki. Tak się faktycznie dzieje, zgodnie z przewidywaniem Schweitzera, że jednym z istotnych czynników kryzysu środowiskowego są niezamierzone skutki nadmiernego tempa rozwoju cywilizacji technicznej.

Ann Cottrell Free (1991) napisała w przedmowie do swojej książki o Schweitzerze, iż to właśnie jego filozofia zapoczątkowała głębokie przemiany zmierzające w kierunku pojednania człowieka i ludzkiego świata z Przyrodą. Przemiany o których mowa zostały zapoczątkowane pod koniec ubiegłego wieku i nadal trwają. Mimo że Schweitzer był teologiem i uważał, że każda głęboka myśl filozoficzna jest zarazem religijna, to jego filozofia moralna była budowana w sposób ponadkonfesyjny. Sformułowana przez niego podstawowa zasada moralna, zasada czci dla życia nie zależy od jakiegokolwiek religii. Jak sam wyznał. *"Żywiłem zawsze i dotychczas mam to przekonanie, że każdy z nas powinien wypełniać humanitarne zadania w imieniu ludzkości tylko jako człowiek, a nie członek jakiegoś określonego narodu, czy wyznania"* (cytuje za Gaertner, 1978, s.15). Schweitzer należał do tych nielicznych filozofów moralności, którzy swój program naprawy świata realizowali w działaniu. Jak zauważyła A.Cottrell Free *"Jego życie było argumentem na rzecz jego filozofii"* (A.C.Free, 1991, s.xi). Podobną opinię wyraziła także Ija Lazari-Pawłowska (1976) zwracając uwagę na to, że wiodącą zasadę jego etyki, czyli zasadę czci dla życia należy traktować jako określoną postawę życiową, a nie jako abstrakcyjną normę moralną posiadającą poprawne filozoficzne uzasadnienie. Lazari-Pawłowska twierdzi, że uznanie i szacunek jakie zdobył Schweitzer jest uznaniem dla jego dokonań praktycznych i dla charyzmatycznej natury jego osobowości, a nie uznaniem dla jego filozofii. Lazari-Pawłowska jest także przekonana, że filozoficzne poglądy Schweitzera spełniają rolę drugorzędą w ocenie jego osiągnięć. Charyzmatyczne oddziaływanie Schweitzera uhonorowanego pod koniec życia licznymi prestiżowymi nagrodami,

łącznie z pokojową Nagrodą Nobla w roku 1952 polegało na tym, że realizował on wartości, które głosił na przekór światu, w którym ludzie głoszą szlachetne idee ale nie żyją zgodnie z nimi. Jakby to wyraziła Hannah Arendt, we współczesnym świecie, w którym mowa całkowicie rozmija się z działaniem, Schweitzer należał do tych nielicznych filozofów moralności, którzy swój program naprawy świata realizowali w działaniu. Był on bowiem przekonany, że moralny program zawarty w zasadzie czci dla życia jest jedynym sposobem wyprowadzenia ludzkości ze ślepego zaułka w jakim się znalazła dbając przede wszystkim o rozwój materialny i w znacznym stopniu zaniedbując rozwój duchowy.

Obecnie, z perspektywy niemal stu lat recepcji filozofii moralnej Schweitzera wiemy, że szacunek dla życia jest elementem koniecznym lecz niewystarczającym do tego, żeby.. *wyjscie ze ślepego zaułka w którym ludzkość się znalazła* rozwijając nadmiernie cywilizację techniczną. Po to żeby przezwyciężyć kryzys środowiskowy trzeba spełnić wiele innych warunków, które są obecnie rozważane w ramach ekofilozofii, a których Schweitzer - z perspektywy szpitala w Lambarene - nie dostrzegał. Mimo że ekofilozofia przezwycięża pewne ograniczenia Schweitzerowskiej etyki poszanowania życia, to jednak nie ulega wątpliwości, że głoszone przez niego idee przyczyniły się do powstania ekofilozofii i stanowią znaczący wkład w moralny rozwój ludzkości.

Prorocze okazały się słowa Schweitzera, że *"Musi nadejść nowy renesans sięgający znacznie głębiej niż ten, który wyprowadził nas ze średniowiecza: wielki renesans, kiedy ludzkość odkryje, że wartości etyczne są najwyższą prawdą i że są najbardziej celowe. Dzięki temu wyzwoli się ona z bezsensu dzisiejszej rzeczywistości, w której wegetuje."*

Pragnąłbym być jednym z prekursorów tego renesansu. *Wierzę w nową ludzkość, ponieważ jestem przekonany, że humanitaryzm, uchodzący dotąd jedynie za szlachetne uczucie, znajdzie swoje uzasadnienie w światopoglądzie, który wynika z elementarnych zasad myślenia, i że może stać się światopoglądem powszechnym. Dzięki temu humanitaryzm zdobędzie siłę przekonywania, jaką nie dysponował dotychczas i zdolność rozprawienia się z dzisiejszą rzeczywistością, w której wreszcie zyska znaczenie."* (Schweitzer, 1974, s.37/38, podkreślenie moje, Z.P.). Sądzę, że marzenia Schweitzera spełniły się. Powstanie i rozwój ekofilozofii jest wielkim renesansem w dziedzinie ludzkich stosunków z Przyrodą a jednym z prekursorów tego renesansu był niewątpliwie Albert Schweitzer. Z kolei globalny program zrównoważonego rozwoju dokonuje się dzięki

przebudowie ludzkiej kultury w duchu idei Schweitzera. Był on bowiem przekonany, że powołaniem każdego człowieka jest.. *służyć życiu i podnosić życie na wyższy poziom.*

Ze względu na cel moich rozważań przedstawię tylko niektóre idee z bogatego dorobku filozofii Schweitzera, jedynie te, które są rozwijane we współczesnej filozofii środowiskowej. Ze względu na brak kompetencji pominię obecne w jego filozofii liczne i ważne zagadnienia teologiczne, ciekawe analizy chrześcijaństwa i filozofii Wschodu, oraz jego działalność związaną z fascynacją twórczością Bacha i grą na organach. Jak napisał Henryk Gaertner (1978), w Afryce Schweitzer ratował ludzi, a w Europie stare organy. Przy czym zgodnie z zasadą czci dla życia, grę na organach i wykłady, które wygłaszał w Europie, traktował jako środki służące mu do zdobywania funduszy na działalność szpitala w Lambarene, a zwłaszcza na zakup lekarstw niezbędnych do ratowania ludzi i zwierząt potrzebujących pomocy i zgromadzonych wokół jego szpitala. Mimo niewątpliwych walorów bogatej osobowości oraz twórczości Schweitzera, wszechstronna prezentacja jego poglądów wykracza poza zakres moich rozważań.

2. Etyka poszanowania życia - podstawy metafizyczne.

Jak podają autorzy licznych opracowań o życiu i działalności Schweitzera etyczna zasada czci dla życia objawiła się Schweitzerowi we wrześniu 1915 roku na rzece Ogowe, wśród stada hipopotamów. Opis tego *kontekstu odkrycia*, jakby to określił Popper, ma znaczenie dlatego, że zasada, o której mowa była wynikiem doświadczenia "mistycznego", a nie rezultatem rozumowania. Według słów samego Schweitzera, w jego umyśle zaświtała idea afirmacji przejawów wszelkiego życia i przemieniła jego osobowość. Zakończyły się trwające od lat poszukiwania filozofii obejmującej wszelkie zjawiska życia oraz wyznaczony został nowy stosunek człowieka do życia i do świata. Przed Schweitzerem stało nowe wyzwanie; jak doprowadzić do rozpowszechnienia tej filozofii i co należy uczynić aby ją wcielić w życie.

Schweitzer był przekonany, że znalazł zasadę, która zapoczątkuje zarówno dalekosiężny, etyczny rozwój jednostki, jak i stały etyczny postęp ludzkości. Twierdził, że realizacja moralnej zasady czci dla życia sprawi, iż zostanie wyeliminowany dysonans między osiągnięciami duchowymi i materialnym rozwojem ludzkiej kultury, a także zostanie ustanowiona harmonia między jednostką a zbiorowością. Społeczeństwo będzie bowiem szanować jednostkę, jako wyraz czci dla życia i w ten

sposób urzeczywistnią się ideały humanizmu. Trawestując słynne powiedzenie Kanta skierowane pod adresem filozofii Hume'a, Schweitzer wierzył, że zasada czci dla życia przebudzi ludzkość z moralnej drzemki i sprawi, że narodzi się nowa kultura, która będzie realizacją nowego humanizmu. Osnową tej nowej moralności miał być szacunek dla wszelkich przejawów życia rozumiany jako pierwotne i uniwersalne pojęcie, którego Schweitzer od dawna poszukiwał lecz nie znalazł go w żadnej dotychczasowej filozofii.

Pojęcie afirmacji życia zawiera afirmację świata oraz istotę moralnego dobra. Jego uzasadnienie znajduje się w wewnętrznym przeżyciu jednostki. Nie pismo święte, nie kosmologiczne wizje świata i wiedza o nim, lecz autentyczne przeżycie solidarności osoby ludzkiej ze wszystkim co żyje jest przez Schweitzera traktowane jako podstawowy fakt moralny i stanowi ostateczne uzasadnienie jego etyki. Kto doświadcza czci dla życia ma moralność w sobie, a kto tego nie doświadcza ma moralność nieautentyczną, czyli wycuczoną. Etyka, która nie obejmuje swoim zasięgiem interesów wszystkich istot żywych jest niepełna, niezależnie od tego jak jest głęboka i niezależnie od tego jak wyrafinowane jest rozumowanie do którego się odwołuje. Jednakże to wewnętrzne doświadczenie solidarności jednostki ludzkiej z wszelkimi przejawami życia, rozumiane jako doświadczenie które wyznacza istotę dobra moralnego dokonuje się na podłożu jego metafizyki woli życia i jest doświadczeniem mistycznym. Mimo że ów moralny drogowskaz czci dla życia jest ufundowany na indywidualnym doświadczeniu, to jednak jest taki sam dla wszystkich ludzi. Jest to mistyka szczególnego rodzaju ponieważ nie jest skierowana na to, co pozaświatowe lecz na wszechogarniające zjawisko życia, które trwa w otaczającym nas świecie. *"Poprzez doświadczenie mistyczne człowiek zaczyna ujmować siebie nie w oderwaniu od innych stworzeń, lecz czuje swą jedność ze wszystkim, co obdarzone jest życiem, współdoznaje ze wszystkimi, wszystkiemu świadczy pomoc wedle największych swych możliwości."*

(Schweitzer, 1976, s.41/42). Jesteś we wszystkim w czym dostrzegasz życie przekonywał Schweitzer, w kazaniu wygłoszonym w Strasburgu, w czasie pobytu w Europie w 1919 roku, a więc w cztery lata po "objawieniu" jakiego doznał na rzece Ogowe, czyli po owym doświadczeniu mistycznym, którego istotę stanowiło poczucie duchowej jedności z wszechogarniającą wolą życia. Odnajdywanie siebie we wszystkim co żyje prowadzi człowieka do moralnego odrodzenia i uszlachetnienia go. Doświadczenie woli życia jest bowiem w filozofii Schweitzera doświadczeniem podstawowym i pełni w niej analogiczną funkcję, jak doświadczenie myślenia

w filozofii Kartezjusza. "Pragnę żyć", to jest doznanie podstawowe towarzyszące człowiekowi od dzieciństwa do starości, przekonuje Schweitzer (1947,s.255). Afirmacja życia jest aktem duchowym, gdyż jej istotą jest pragnienie dane w ludzkiej woli życia wykraczające poza poznanie świata. To, co duchowe występuje w filozofii Schweitzera jako zagadkowa moc życia, która wypełnia świat, mimo że nie jest bez reszty z tego świata. To właśnie wielokształtne zjawiska woli życia tworzą świat. Zachowując się zgodnie z imperatywem czci dla życia wchodzimy w duchowy kontakt z Wszechświatem. Jego metafizyka zawiera się w uświadomieniu sobie owej wszechogarniającej woli życia, która przejawia się w każdej formie życia, **lecz tylko człowiekowi się objawia** i stanowi podstawowe doświadczenie moralne. Istotą tego doświadczenia jest to, iż *"Fakt podstawowy, że jesteśmy życiem, które chce żyć, pośród życia, które chce żyć - uświadamiamy sobie w każdym momencie naszego istnienia. Tajemnica mojej woli życia polega na tym, że czuję się zmuszony do współczucia wobec każdej woli życia znajdującej się obok mojej w bycie. Istotą dobra jest życie utrzymywać, życiu sprzyjać, życie wznosić na jego najwyższy stopień. Istotą zła jest życie unicestwiać, życiu szkodzić, a także hamować w jego rozwoju."* (Schweitzer, 1974, s.28, podkreślenie moje, Z.P.). Są to jasno sformułowane fundamentalne zasady etyki czci dla życia, które - przez odniesienie do woli życia, zyskują metafizyczne uzasadnienie.

Metafizycznie rozumiana wola życia, funkcjonuje w etyce Schweitzera jako przasada, wypełnia świat i sprawia, że życie trwa. Jednakże wtedy, gdy w człowieku wola życia staje się wolą świadomą siebie, bo jest wolą myślącą, to dzięki myśleniu, za pośrednictwem ludzkiej świadomości wchodzi w szczególny stosunek z wszelkimi przejawami życia. Jest to stosunek wyznaczony przez postawę czci dla życia. Z perspektywy wszechświatowej cześć dla życia jest najgłębszym osiągnięciem woli życia, gdyż, jak podkreśla Schweitzer, w czci dla wszelkich przejawów życia, poznanie przechodzi w przeżycie i staje się źródłem doświadczenia mistycznego. Doświadczenia, które przeobraża osobowość człowieka, gdyż sprawia, że konkretne życie w sobie samym odnajduje swój najgłębszy sens. Sens polegający na tym, że żyje najwyższą ideą zawartą w woli życia. *"Z tego względu nadaje swemu życiu i wszelkiej otaczającej mnie woli życia wartość, podejmuję działania i tworzę wartości"* (Schweitzer, 1976, s.166). Wszelkie przejawy życia ze względu na odniesienie ich do "wszechświatowej" woli życia mają wartość wewnętrzną. Człowiek odkrywa wartość różnorodnych przejawów woli życia a nie ustanawia

ich. Etyka i afirmacja świata i życia wypływają w koncepcji Schweitzera z tego samego źródła **"Z wewnętrznej potrzeby nie rozumiejąc sensu świata, działam w świecie i oddziałuję na świat tworząc wartości i postępując etycznie."**(Tamże, s.166). Schweitzer jest przekonany, że afirmując świat i życie działa zgodnie z uniwersalną wolą życia. Wszelki głęboki światopogląd jest mistyką twierdzi Schweitzer. Nie jest to jednak mistyka w rozumieniu filozofii chrześcijańskiej, która jest skierowana ku Bogu, a nie ku światu i innym istotom żywym, ani też mistyka buddyjska skierowana na transcendentną zasadę z innego świata.

Do istoty metafizyki głoszonej przez Schweitzera należy swoisty dualizm wiedzy i woli, poglądu na świat i poglądu na życie. Dualizm wynikający z tego, że Schweitzer był przekonany, iż wiedza o świecie nie umożliwi zrozumienia istotnych impulsów woli życia i nie umożliwi wpisania ich w całość obiektywnych procesów przyrodniczych. Nie jesteśmy w stanie zrozumieć sensu życia i sensu świata w sposób spójny i harmonijny. Nie jesteśmy w stanie tego dokonać, gdyż pogląd na życie zawarty w doświadczeniu woli życia nie wywodzi się z wiedzy o świecie lecz z mistycznego doświadczenia tajemniczej woli życia.

Dlatego z naturalnego, naiwnego istnienia w świecie poprzez refleksję nad własnym ja i otaczającym światem wyrasta duchowe oddanie się tajemniczej woli, która przejawia się we Wszechświecie wypełniając nasz ziemski świat. Schweitzer był bowiem przekonany, że wszelkie konsekwentne myślenie doprowadzone do końca wiedzie do mistyki. Dlatego też głosił, że afirmacja życia i świata oraz etyka są irracjonalne, gdyż nie znajdują usprawiedliwienia w żadnym racjonalnym poznaniu świata. Schweitzer zdecydowanie uznaje dychotomię Hume'a i twierdzi, że etyka nie może niczego oczekiwać od poznania świata. Poznanie świata umożliwia ludziom zapanowanie nad światem ale nie umożliwia zrozumienia sensu świata, a bieg zdarzeń w Przyrodzie nie może dostarczyć wytycznych dla zachowań moralnych. Przyznaje on, że tradycyjna etyka ciągle podejmowała próby zharmonizowania działań moralnych z biegiem światowych procesów rozwojowych, ale nigdy jej się to nie udało. Inaczej mówiąc nie udało się zharmonizować postępu dziejowego z postępem moralnym. I nie mogło się udać dlatego, że *..bieg światowej historii nie jest dziełem ducha dobroci*, twierdzi Schweitzer. *"Nauka nie dostarcza nam wiedzy o celu świata z którym moglibyśmy zharmonizować swoje wysiłki moralne."* (Schweitzer,1976, s.39). Sądzę, że właśnie dlatego błąd naturalistyczny nie daje się przewyciężyć, dobra nie można zdefiniować odwołując się do

wiedzy o świecie. Przyroda pozaludzka nie zawiera dobra w sensie moralnym i trudno się z tym nie zgodzić. Jednakże metafizyka Schweitzera utrudniała mu dostrzeżenie, że po to żeby **realizować dobro** w sensie moralnym potrzeba się odwołać zarówno do wiedzy o Przyrodzie, jak i do przyrodniczych mechanizmów określających naturalny bieg zdarzeń.

3. Etyka szacunku dla życia i nieusuwalne zło tego świata.

Z punktu widzenia swojej etyki czci dla życia Schweitzer nie mógł zaakceptować naturalnego porządku świata z jego kołowrotem tworzenia i niszczenia. Porządek świata nie jest porządkiem etycznym i trudno temu zaprzeczyć, gdyż etyka nie jest wynalazkiem świata Przyrody, lecz wynalazkiem człowieka. Dlaczego istnieje tak głęboki rozdźwięk między prawami natury a prawem moralnym, pytał doktor z Lambarene i uważał, że na tak sformułowane pytanie nie ma odpowiedzi. *"Dlaczego Bóg - taki jaki przejawia się w przyrodzie - jest zaprzeczeniem tego, co odczuwamy jako moralnie dobre?"* (Schweitzer, 1976, s.39). Dlaczego Przyroda jest siłą sensownie tworzącą i bez sensu niszczącą? pyta dalej Schweitzer i odpowiada:

"Świat stanowi tragiczne widowisko impulsów woli życia ustawicznie kierujących się przeciw sobie wzajemnie. Jedno istnienie trwa dzięki zwalczaniu i unicestwieniu innych. świat jest gnozą we wspaniałości, bezsenssem w sensowności, cierpieniem w radości.

Etyka nie pozostaje w harmonii z takim biegiem świata, ale jest oporna przeciw niemu. Jest impulsem ducha , który chce być inny niż ten objawiający się w świecie. (Schweitzer, 1976,s.231, podkreślenie moje, Z.P.). Etyka jest w rozumieniu Schweitzera aktem naszej duchowej autonomii, jest wyrazem niezależności naszego zmysłu moralnego od porządku panującego w świecie Przyrody. Etyka jest autonomiczna, gdyż żyjąc w świecie w którym panuje zło możemy działać inaczej niż działa ów świat, czyli w sposób zgodny z etyką poszanowania wszelkiego życia. *"W świecie wola życia pozostaje w konflikcie z sobą samą. W nas chce ona pozostać z sobą w pokoju. W świecie daje o sobie znać, w nas się objawia."*(Schweitzer, 1976, s. 233) Sądzę, że warto się przyjrzeć jakie są granice autonomii etyki ufundowanej na zasadzie czci dla życia. Wola życia pozostaje ze sobą w zgodzie kiedy sprzyjamy życiu i protegujemy je. Schweitzer twierdzi, że ludzkość stopniowo dojrzewa do powstania etyki szacunku dla wszelkich przejawów życia i zyska pełną autonomię wówczas kiedy dojdzie do zrozumienia, że jej istotą jest potrzeba ofiarności na rzecz wszelkich przejawów woli życia. Jest to ofiarność, która cechuje

człowieka o wysokim poczuciu moralnym, gdyż etyka czci dla życia jest nieskończone rozszerzoną odpowiedzialnością za wszystko, co żyje. Schweitzer wymagał takiej ofiarności i odpowiedzialności mimo że mamy niepełną wiedzę o naturze świata i mimo że nie wiemy jakie konsekwencje w rozwoju świata mogą z tej ofiarności wynikać.

W życiu człowieka respektującego fundamentalną zasadę etyki czci dla życia ważne jest uświadamianie sobie - w każdym momencie życia, że... *jestem życiem, które chce żyć pośród życia, które chce żyć.* Istotą dobra w sensie moralnym jest sprzyjanie życiu i wspieranie go w rozwijaniu najwyższych wartości. Jednakże ów nakaz sprzyjania życiu nie uwzględnia odwiecznych mechanizmów życia, lecz nakazuje działania sprzeczne z nimi i to jest - w moim przekonaniu - najsłabszy element w koncepcji Schweitzera. Jak już o tym wspominałam charakteryzując dualizm wiedzy i woli, jego koncepcja życia nie wywodzi się z poznania świata, lecz z doznawania woli życia. *"Pragnienie dane nam w woli życia wykracza poza nasze poznanie świata. Czynnikiem decydującym w naszej koncepcji życia nie jest nasze poznanie świata ale określenie pragnienia, które jest nam dane w woli życia. W naturze stykamy się z nieskończonym duchem jako z zagadkową mocą twórczą. W naszej woli życia doświadczamy on siebie w nas jako afirmujące świat i życie pragnienie etyczne."*(Schweitzer, 1976, s.165). Taką metafizykę zbliżoną do Heglowskiego rozumienia bytu w sobie i bytu dla siebie stworzył Schweitzer w celu wyjaśnienia twórczej mocy Przyrody i przywołał ją w celu uzasadnienia podstawowej zasady etycznej. Wola życia dąży do samorozumienia siebie w ludzkim myśleniu i objawia się w ludzkim doświadczeniu, natomiast w świecie pozaludzkich istot żywych bezrozumnie daje o sobie znać działając. Schweitzer zostawia na boku poznanie świata i życia jako coś nieosiągalnego i w doświadczeniu wewnętrznym próbuje uzyskać "wiedzę" na temat tkwiącej w nas woli życia. Jednakże w doświadczeniu o którym mowa wykraczamy poza poznanie świata. Jest to bowiem irracjonalne doświadczenie mistycznej czci dla życia zawierające w sobie elementarne pojęcie odpowiedzialności za nasze działanie w świecie. Doświadczenie, które zaznajamia nas z faktem, że we wszystkich zjawiskach istnieje tajemnicza wola życia, której nie widać pod mikroskopem ani w przebiegu procesów chemicznych. Wszystko co istnieje w Przyrodzie ożywionej jest wolą życia, ale tego czym jest życie nie może nam powiedzieć żadna nauka. Człowiek uczony tym się różni od człowieka prostego, że potrafi dokładnie opisać przebiegi procesów życia, ale istotę życia można uchwycić w

doświadczeniu wewnętrznym i na tym poziomie uczony nie ma żadnej przewagi nad człowiekiem prostym.

Etyka Schweitzera jest heroiczna, żąda bowiem aby ochraniać wszelkie życie, niezależnie od warunków w których człowiek działa. Dobrem jest ochrona i wspieranie życia, natomiast złem jest wszelkie unicestwienie życia nawet wówczas, kiedy niszczenie życia jest podyktowane koniecznością ochrony lub podtrzymywania innego życia. **Zło nie staje się dobrem dlatego, że jest konieczne.** Co więcej, Schweitzer nie uznaje z góry ustalonych kompromisów, nie określa kiedy z konieczności możemy niszczyć życie. Etyka czci dla życia nakłada na indywidualny podmiot moralny obowiązek rozstrzygnięcia we własnym sumieniu, kiedy ulegać konieczności i brać na siebie winę. Mimo konieczności niszczenia życia podyktowanej zależnościami występującymi w Przyrodzie powinniśmy dążyć do zachowania wszelkich przejawów życia. *"W postawie poszanowania życia zawiera się elementarne pojęcie odpowiedzialności, któremu powinniśmy podporządkować się. Postawa ta mobilizuje siły zmuszające nas do uszlachetnienia naszej świadomości indywidualnej, społecznej i politycznej."*(Schweitzer, 1974, s.34). Etyka szacunku dla życia jest *„nieskończenie rozszerzoną odpowiedzialnością za wszystko co żyje, nałożoną na człowieka przez niego samego. Szacunek dla życia wynika z wewnętrznej afirmacji świata i życia, niezależnie od poznania zjawisk zachodzących w świecie i niejako na przekór tym zjawiskom. „Doniosły dla świata jest sam fakt, iż człowiek prawdziwie etyczny odznacza się wolą życia na świecie nacechowaną poszanowaniem życia i poświęceniem się dla niego.”*(Schweitzer, 1974, s.35). Dlatego etyka, jak już o tym wspominałam, jest aktem naszej duchowej niezależności i stanowi pozanaturalną więź ze światem. Sądzę, że gdyby wewnętrzne doświadczenie z którego wypływa zasada poszanowania życia potraktować jako doświadczenie empiryczne, to etyka Schweitzera byłaby obciążona błędem naturalistycznym.

Heroiczna etyka czci dla życia posiadająca umocowanie we wnętrzu jednostki jest autonomiczna w tym sensie, że nie musi się przekształcać w pogląd na życie i nie musi dawać odpowiedzi na pytanie jakie znaczenie w przebiegu zjawisk tego świata ma etyczne działanie ludzi. Nie musi rozważać co by się działo w świecie, w którym nie byłoby ptaków owadożernych, albo drapieżników polujących na gryzonie. Schweitzer uważa, że ważny jest sam fakt, iż naprzekór wszystkiemu istnieją w świecie ludzie, w życiu których dominuje pełne poszanowanie życia.

Taki pogląd można by uznać za egzotyczny albo za sentymentalny, gdyby nie fakt, że Schweitzer

swoim życiem zaświadczył postawę pełnego poszanowania życia. W szpitalu w Lambarene leczył nie tylko ludzi, leczyl i wspomagał życie zwierząt w swoim otoczeniu, zwierząt cierpiących i potrzebujących pomocy. Był on bowiem przekonany, że postawa poszanowania życia demonstruje coś niezwykle cennego, coś, co inni jednak dostrzegają, doceniają i naśladowują. W pismach Schweitzera, mimo że był teologiem nie ma śladu argumentacji wskazującej na to, że inne istoty żywe mają wartość ze względu na użytek jaki z nich czynią ludzie. Co więcej, etyka czci dla życia nie uznaje różnicy pomiędzy wyższym i niższym, mniej i bardziej wartościowym rodzajem życia, gdyż uważa, że różnice o których mowa są subiektywne. Są podyktowane antropomorficznym osądem wartości istot żywych dokonywanym przez odniesienie ich do człowieka. Któż z nas może wiedzieć jakie znaczenie ma inna istota żyjąca ujmowana sama w sobie i w całokształcie woli życia? pyta Schweitzer. W świetle tego, co współcześnie wiemy o przebiegu procesów ewolucyjnych jest to pytanie niezwykle trafne.

Antropomorficzne, a więc subiektywne różnicowanie istot żywych prowadzi do uznania, że istnieją organizmy mniej i bardziej wartościowe, takie których unicestwienie nie ma wielkiego znaczenia i które gotowi jesteśmy poświęcić, dla ratowania życia o większej wartości. Natomiast z punktu widzenia etyki poszanowania życia.. *wszelkie życie jest święte, także i to, które wydaje się nam z ludzkiego punktu widzenia niższe.* (Schweitzer, 1974, s. 51). Człowiek etyczny różnicuje jednak - pod przymusem konieczności, które życie musi poświęcić aby zachować inne i zawsze ponosi odpowiedzialność za dokonane wybory. Nawet uśmiercając owady w celu nakarmienia pisklęcia, które wypadło z gniazda człowiek obciąża swoje sumienie. Ważne wszakże jest to, że.. *"Kto kieruje się etyką poszanowania życia, szkodzi życiu i unicestwia je tylko z konieczności, której nie może uniknąć, nigdy zaś nie czyni tego przez bezmyślność. Gdy tylko może z całą satysfakcją szuka sposobności by pomóc życiu i odwrócić od istoty żyjącej cierpienie i zagładę."*(Schweitzer, 1974, s.52). Schweitzer uważał, że równie ważnym obowiązkiem moralnym jak ochrona życia jest ochrona istot żywych przed cierpieniem. Jeżeli zmusza się zwierzęta do służenia ludziom, to jednak nikt nie powinien pozostać obojętny wobec cierpienia jakie z tego powodu znoszą. Stąd jego apel o stosowanie narkozy w czasie dokonywania eksperymentów na zwierzętach. Jak twierdzi A.Cottrell- Free w szczególnych przypadkach Schweitzer był gotów uchylić nakaz "nie zabijaj", gdy istota żywa była skazana na nieusuwalne cierpienie. Był skłonny zaakceptować moralne prawo do zabijania z litości i uznawał takie

postępowanie za bardziej etyczne aniżeli pozostawienie ludzi i zwierząt w męczarniach. Był zwolennikiem eutanazji. Uznawał bowiem, że *"Ból jest bardziej przerażającym Panem, niż sama śmierć"*. (Schweitzer, 1947, s. 264). Prawo do życia nie powinno być rozumiane w taki sposób, aby zakazywało usypiania zwierząt cierpiących. Schweitzer był zafascynowany odmiennością pozaludzkich istot żywych, odmiennością, której człowiek nigdy do końca nie przeniknie. Zważywszy na jego postawę biocentryzmu egalitarnego można zrozumieć jego przekonanie, że wartości moralne nie muszą być stawiane wyżej niż wartości witalne. Jako "bolesną zagadkę" traktował fakt, że ze swoją wolą życia, która dyktuje mu poszanowanie wszelkiego życia, żyje w świecie, w którym twórcza wola życia działa jako twórcza i niszcząca zarazem.

Przyznając etyce autonomię i traktując ją jako akt duchowej niezależności człowieka od świata, Schweitzer uznaje, że owa zdolność utożsamiania się z inną wolą życia *..jest aktem wybawienia ze świata*, za cenę niepokoju jakiego nie zna świat. Wydaje się, iż Schweitzer był przekonany, że przywilej bycia innym niż świat jest już odkupieniem za zło tego świata. *"Jeśli ratuję owada z kałuży, to życie ofiarowało się życiu i zostało zniesione samorozdwojenie życia. Tam gdzie w jakikolwiek sposób poświęca się życiu, moja skończona wola życia przeżywa jednocześnie się z wolą nieskończoną, w której wszelkie życie jest jednością. Tutaj oto dana mi jest siła, która chroni mnie na pustyni życia."*(Schweitzer, 1976,s.187). Sądzę, że konsekwencją etyki czci dla życia jest postawa którą nazwałam błędem moralistycznym (Z.Piątek, 1997, 1998 s.161-162). Są to próby korygowania naturalnego ładu w Przyrodzie zgodnie ze zmysłem moralnym, który nakazuje wspieranie wszelkiego życia.

Metafizyka woli życia umożliwia Schweitzerowi twierdzenie, że jego świadoma wola życia, która jest inna niż świat i działa wbrew łaadowi tego świata jest już odkupieniem, bo jest czymś nie z tego świata. Łwiadoma wola życia i związana z nią etyka poszanowania wszelkich przejawów życia skłania go do tego, że ratuje owada z kałuży, pisklę, które wypadło z gniazda, orła ze złamanym skrzydłem itp. i czyniąc to zaprzecza niszczeniu życia przez inne życie. Tego typu działania są przykładem autonomii świadomej woli życia, która wbrew temu co obserwujemy w Przyrodzie może świadomie wspierać a nie niszczyć inne przejawy życia.

Schweitzer jakby zupełnie nie dostrzegł tego co książkę Kropotkin zaobserwował w ekosystemach Syberyjskich i opisał jako przykłady altruizmu. Jak już o tym wspominałam, współczesna nauka odkrywa symbiozę jako istotny mechanizm

ewolucji życia. Wiemy, że wspieranie życia przez inne życie występuje już na poziomie nieświadomej woli życia i jest procesem równie istotnym jak niszczenie jednych przejawów życia przez inne życie.

Schweitzer jakby nie uświadamia sobie, że ratując pisklę, które wypadło z gniazda tylko na chwilę zaprzecza destrukcyjnym tendencjom nieświadomej woli życia. Jeżeli bowiem chce żeby pisklę żyło musi uśmiercić tysiące owadów aby je zachować przy życiu. Jednakże Schweitzer nie chce rozważać konsekwencji swojego wewnętrznego buntu. Głosi autonomię świata wewnętrznego względem świata zewnętrznego i deklaruje, że w świecie wewnętrznym jest wolny, mimo że w świecie zewnętrznym musi się podporządkować koniecznościom przyrodniczym. Głosząc etykę nakazującą bycie innym niż świat Schweitzer niejako odsuwa na bok świat i zawieszają prawa, które nim rządzą twierdząc, że poznanie świata nie wnosi nic istotnego do etyki. Nie dopuszcza też do siebie myśli co by było, gdyby mu się - w cudowny sposób! - udało zrealizować w pełnym zakresie nakazy etyki czci dla życia. Nie rozważa on, co by było gdyby wszystkie żaby poczęte w sadzawce przeżyły i gdyby przeżyły wszystkie gąsienice, które wyklują się z jajek złożonych przez owady na liściach różnych roślin, czy wtedy gdyby się wykluły wszystkie ryby z ikry złożonej w zbiornikach wodnych. Jakby nie dostrzega, że tego typu przejawy poszanowania życia niechybnie doprowadziłyby do samounicestwienia życia. Warto zauważyć, że sformułowany przez Łastowskiego imperatyw ekologiczny, byłby w ramach pojęciowych etyki Schweitzera z gruntu niemoralny. Etyka czci dla życia nie uznaje nieuchronnych prawidłowości w przebiegu procesów ewolucji. Nie uznaje więc nakazu tylko takiego działania, które jest zgodne z regułami według których toczy się życie na Ziemi. Dlatego głosząc **zasadę bycia innym niż świat**, Schweitzer wartościuje negatywnie wszelkie niszczenie życia, nawet takie dzięki któremu życie trwa. A to znaczy, że etyka czci dla wszelkich przejawów prowadzi do samounicestwienia życia. Schweitzer twierdząc, że wiedza o świecie nie może wpływać na wybory moralne, w tym na treść podstawowych zasad etyki, nie akceptuje faktu, że każda istota heterotroficzna po to, żeby żyć musi niszczyć inne istoty żywe, które są dla niej źródłem energii. Nie dostrzegał także i tego, że równowaga w funkcjonowaniu naturalnych ekosystemów polega na zrównoważeniu łańcuchów troficznych w każdym z nich. Nadmierne krzewienie życia jednego z gatunków, w imię zasady wspierania wszelkich przejawów życia prowadzi do eksplozji populacyjnej, czyli do katastrofy ekologicznej. Dlatego też w Przyrodzie istnieją mechanizmy zapobiegające nadmiernemu krzewieniu życia

konkretnych gatunków, takie jak migracje, agresja wewnątrzgatunkowa, ograniczenie rozrodu i wiele, wiele innych.

Natomiast subiektywna potrzeba moralnego porządku podyktowana świadomą wolą życia nakazującą poszanowanie życia nie może zmienić obiektywnej konieczności określonej w punkcie startowym ziemskiego życia iż toczy się ono "z żołądka do żołądka". Nie ma też sensu traktować tych procesów jako przejawów zła. Ograniczenie niszczenia życia zawarte w etyce czci dla życia ma sens jedynie w odniesieniu do ludzi. I ma sens ze względu na przysługujące im wyjątkowo duże możliwości niszczenia życia. Niszczenia wykraczającego ponad konieczne potrzeby, a także ze względu na niebywałe zdolności do samooszukiwania się, przejawiające się w twierdzeniu, że człowiek ma do tego prawo dane mu od samego Stwórcy.

Rozpoznana przez Schweitzera wewnętrzna potrzeba bycia etycznym zabrania niszczenia życia ponad konieczną potrzebę dlatego, że tylko człowiek potrzebuje takiego ograniczenia. Jednakże Schweitzer nie określił kiedy niszczenie życia jest usprawiedliwione a kiedy wykracza ponad konieczną potrzebę. Co więcej uznał, że nawet wtedy, kiedy z konieczności krzywdzimy inne istoty żywe, to także czynimy zło i jesteśmy za nie odpowiedzialni we własnym sumieniu. Schweitzer twierdzi, że etyka czci dla życia.. *"Nie trzyma w składzie gotowej do użytku miary dla zharmonizowania etyki i konieczności. Absolutna etyka czci dla życia wciąż od nowa i wciąż w oryginalny sposób prowadzi w człowieku konfrontację z rzeczywistością. Nie rozstrzyga za niego konfliktów, ale zmusza go, by w każdym wypadku decydował w jakiej mierze może pozostać etycznym, w jakiej zaś musi się poddać konieczności niszczenia i szkodenia życiu, i tym samym obarczyć się winą.*" (Schweitzer, 1976, s.192, podkreślenie moje, Z.P.). Przytoczony cytat pozwala zrozumieć, dlaczego Schweitzer nie wdawał się w rozważania możliwych sytuacji, w których niszczenie życia byłoby usprawiedliwione obiektywną koniecznością i nie obciążałoby ludzkiego sumienia. Jego etyka nie potrzebuje takich rozważań, gdyż twierdzi on, że prawdziwa etyka zaczyna się tam, gdzie się kończą słowa a następuje działanie. Schweitzer koncentrował swoją uwagę na działaniu a nie na rozważaniu teoretycznych możliwości etycznego działania. Sądził bowiem, że to właśnie czyny a nie słowa skłaniają innych do naśladowania działania i w ten sposób sprzyjają moralnemu doskonaleniu ludzkości. Podobnie jak Arne Naess, środowiskową mądrość, czyli ekofilię stawiał wyżej aniżeli filozofię i ekofilozofię.

Sądzę, że ci wszyscy, którzy tylko rozprawiają o wartościach moralnych, a zachowują się wbrew wartościom które głoszą, sprzeniewierzają się temu co stanowi o istocie etyki Schweitzera, a także o istocie wszelkiej etyki. Etyki, która jest przykładem absolutnych zasad i subiektywnych decyzji dotyczących ich realizacji w zależności od kontekstu działania. *"W etycznych konfliktach człowiek może podejmować tylko subiektywne decyzje. Nikt nie może za nikogo orzec, gdzie leży każdorazowa ostateczna granica możliwości wytrwania w utrzymaniu i krzewieniu życia. On sam musi to ocenić kierując się przy tym najwyższą odpowiedzialnością wobec innego życia. Śjjemy w prawdzie, jeżeli coraz głębiej przeżywamy konflikty. Czyste sumienie jest wynalazkiem diabła.*" (Schweitzer, 1976, s.192) Z punktu widzenia etyki czci dla życia przeżywanie konfliktów moralnych jest stanem normalnym. Nie jest to bowiem etyka zagłuszająca ludzkie sumienie przez podawanie przepisów moralnego i niemoralnego działania. Schweitzer sformułował wprawdzie absolutną normę nakazującą poszanowanie wszelkiego życia, ale to jak ją należy realizować w konkretnych sytuacjach pozostawił sprawą otwartą. **I właśnie ta otwartość zasady poszanowania życia na gruncie etyki Schweitzera pozwala potraktować ją jako zasadę prekursorską w stosunku do głównych idei ekofilozofii.** Mimo spekulatywnego charakteru metafizyki woli życia, szacunek dla życia jest rozwiązaniem rzeczywistego problemu dotyczącego stosunku człowieka do świata. Ekofilozofia podjęła i rozwija wątek poszanowania życia, przewyższając niektóre ograniczenia obecne w etyce Schweitzera.

4. Etyka czci dla życia w odniesieniu do stosunków międzyludzkich.

Etyka poszanowania wszelkich przejawów życia nakłada obowiązki nie tylko na stosunki człowieka ze światem Przyrody ale także na stosunki z innymi ludźmi. W tej dziedzinie Schweitzer koryguje normy wypracowane przez tradycyjną etykę w duchu autentycznego humanizmu. W żadnych warunkach nie usprawiedliwia czysto instrumentalnego traktowania innych ludzi i kładzie szczególny nacisk na zasadę ofiarności nakazując nieegoistyczne myślenie o interesach innych, a szczególnie słabszych ludzi.

Uznając poszanowanie życia jako naczelną zasadę etyki, Schweitzer nie usprawiedliwiał wykorzystywania przewagi i zagrabiania dóbr ponad miarę nawet wówczas kiedy prawo na to pozwala. *"Nie pozwala mi uspokajać się, że jako sprawniejszy jestem uprawniony do tego, by dozwolonymi metodami odnosić korzyści kosztem mniej sprawnych*

ludzi. *Problemem czyni mi to, co mi przyznają prawo i opinia ludzka. Każę mi myśleć o innych i skłania do zastanowienie się nad tym, czy wolno mi przyznać sobie wewnętrzne prawo do zrywania wszystkich owoców po które zdolny jestem sięgnąć ręką.*" (Schweitzer, 1976, 195/196, podkreślenie moje). Etyka którą głosi Schweitzer obliuguje każdego kto odnosi życiowe sukcesy aby wyjątkowo ofiarnie świadczył na rzecz życia innych. I nic tu nie zmienia fakt, że ktoś sumiennie wypełnia swoje zawodowe obowiązki. Niezależnie od nich i niezależnie od pracy, którą wypełnia naczelną zasadą wspierania życia nakazuje mu by ponadto był wrażliwy na wszelkie potrzeby innych. *"Otwórzcie oczy i przyjrzyjcie się czy gdzieś jakiś człowiek lub rzecz ludzom służąca nie wymaga, by mu poświęcić trochę czasu, trochę serdeczności, trochę zaangażowania, trochę towarzysztwa, trochę pracy dla innego człowieka."* (Schweitzer, 1976, s.197). Sądzę, że gdyby sformułowana powyżej zasada ofiarności i wspierania ludzi i nie ludzi została wcielona w życie, to umożliwiłaby proste rozwiązanie wielu problemów współczesnego świata. Być może w tym kierunku zmierzają wszystkie organizacje działające na zasadzie wolontariatu. Wiele wskazuje na to, że istnieje dużo problemów, zarówno indywidualnych jak i światowych, które o wiele skuteczniej można by rozwiązać przez dobrowolne działania aniżeli przez regulacje prawne. Schweitzer słusznie zauważa, że na człowieku spoczywa powinność świadczenia dobra innym stworzeniom jako zadośćuczynienie za ogrom zła jaki ludzie im wyrządzili.

Schweitzer był także przekonany, że podejmując działania na rzecz interesów publicznych należy się troszczyć nie tylko o te interesy ale także należy zadbać o kształtowanie usposobienia, które służy zbiorowości. *"Stworzenie takiego usposobienia jest ważniejsze niż to, co bezpośrednio osiąga się dzięki realizacji określonych przedsięwzięć"*. (Schweitzer, 1976, s. 202). Schweitzer zdecydowanie podkreśla, że być człowiekiem jest ważniejsze niż być strażnikiem zbiorowych interesów. Te dwie postawy są często rozbieżne, a w sytuacjach konfliktowych zbyt łatwo poświęcamy nasze człowieczeństwo dla zbiorowych interesów i w ten sposób sprzeniewieramy się ideom humanizmu. *"Służmy zatem społeczeństwu nie zatracając się w nim. Nie pozwalajmy by nas etycznie ubezwłasnowolniło."* (Schweitzer, Tamże, s.203). Schweitzer był przekonany, że społeczeństwo nie może w pełni przejąć roli etycznego wychowawcy, a kryzys kultury nastąpił dlatego, że etykę całkowicie pozostawiono społeczeństwu. Odnowa kultury jest możliwa tylko przez dowarościowanie myślącego człowieka, czyli jednostki, która funkcjonuje w społeczeństwie jako wrażliwy podmiot moralny, albo

wyrażając to samo nieco inaczej, jako etyczna osobowość.

Wszystkie ideały i cele społeczne narzucone przez propagandę i *"żałosnych polityków"*, Schweitzer nakazuje mierzyć na skali wartości stworzonej przez absolutną etykę czci dla życia. Społeczeństwo, które się moralnie doskonali przyjmuje jako obowiązujące tylko takie zasady, które są zgodne z ideami humanizmu, a to znaczy, że zabiega o przywrócenie godności życiu i prawom człowieka. *"Znów podniesiemy wysoko prawa człowieka, nie te, które sławią polityczni przywódcy podczas bankietów a depczą w działaniu, ale prawdziwe.*" (Schweitzer, 1976, s.204, podkreślenie moje, Z.P.). Zasada czci dla życia jest w przekonaniu Schweitzera zbieżna z zasadami autentycznego humanizmu. W etycznym doskonaleniu społeczeństwa istotną rolę odgrywają jednostki posiadające osobowość moralną. Społeczeństwo służy etyce w ten sposób, że sankcjonuje jej zasady i przekazuje wartości i normy moralne z pokolenia na pokolenie. Co więcej Schweitzer jest przekonany, że konfrontując zasady obowiązujące w danej zbiorowości z humanizmem, kształtujemy je zgodnie z wymogami rozumu, bowiem to, co rzeczywiście etyczne jest także rozumne. W tym kontekście Schweitzer odwołuje się do swoistej dialektyki tego, co racjonalne i irracjonalne zarazem.

Jak wyjaśniał wcześniej, każde głębokie myślenie doprowadzone do końca jest mistycyzmem. To, co racjonalne przeobraża się w to, co irracjonalne. *"Etyczny mistycyzm szacunku dla wszelkich przejawów życia, jest racjonalizmem myślenia doprowadzonego do końca."* (Schweitzer, 1947, s.263). Autentyczny humanizm nie jest sentymentalnym ideałem lecz zacznym etycznego usposobienia jednostek i społeczeństwa. Schweitzer wielokrotnie wspominał o tym, że słuszne były jego młodzieńcze przemyślenia inspirowane ideą, że wspieranie życia jest powołaniem człowieka, a afirmacja życia wyraża się posłuszeństwem wobec tajemniczej woli życia. Poddanie się impulsom woli życia sprawiło, że wbrew namowom przyjaciół porzucił świetnie zapowiadającą się karierę naukową i talent muzyczny (grę na organach) i udał się w dżunglę po to, aby przynosić ludziom i zwierzętom ulgę w cierpieniu. *Wspieranie życia uważał za swój podstawowy obowiązek i do końca życia był przekonany, że dokonał wówczas właściwego wyboru.*

5. Etyka czci dla życia z punktu widzenia ekofilozofii.

Podsumowując rozważania dotyczące etyki czci dla życia z punktu widzenia ekofilozofii warto zwrócić szczególną uwagę na to, że:

1. Albert Schweitzer już na początku ubiegłego wieku głosił ludziom kazanie o poszanowaniu wszelkich przejawów życia. Uważał, że każda istota żywa ma nieinstrumentalną wartość wewnętrzną z tej racji, że jest przejawem i współuczestniczy we wszechogarniającej woli życia.

2. Podważał antropocentrycznie określoną hierarchię istot żywych argumentując, że z punktu widzenia uniwersalnej woli życia trudno wyrokować jakie znaczenie może mieć dana istota żywa w światowym przebiegu procesów życia.

3. Twierdził, że tradycyjna etyka, która swoim zasięgiem nie obejmuje pozaludzkich istot żywych jest niepełna, niezależnie od tego jak jest głęboka.

4. Uważał, że nowa kultura nazywana przez niego autentycznym humanizmem, wymaga przebudzenia moralnego, czyli wewnętrznej przemiany indywidualnych podmiotów moralnych w duchu fundamentalnej zasady poszanowania życia. Jednakże w ramach Schweitzerowskiej etyki afirmacji życia pojęcie życia jest wieloznaczne i posiada dwa heterogeniczne znaczenia. Wspierał on i nakazywał w swojej etyce krzewienie wszelkich biologicznych przejawów życia i jednocześnie twierdził, że życie jest niezgłębioną tajemnicą, której nauka nie może rozjaśnić, gdyż wola życia jest poza poznaniem. Za pośrednictwem świadomej afirmacji życia, indywidualna wola życia wchodzi w kontakt z wszechświatową wolą życia i ten kontakt ma charakter mistyczny.

Jak zauważa W.T. Reich (1995), Schweitzer uzasadnia etykę czci dla życia przez odwołanie się do metafizycznej woli życia rozumianej jako (world spirit) światowego ducha ożywiającego, a stosuje ją w rzeczywistym świecie zdarzeń życiowych (world events). Z niewspółmierności tych dwóch światów, obecnych w filozofii Schweitzera, wynikają główne dylematy etyki czci dla życia.

5. Etyka szacunku dla wszelkich przejawów życia umocowana metafizycznie nakazuje człowiekowi działać w otaczającym go świecie rzeczywistym wbrew zasadom tego świata, gdzie z natury jedno życie zwraca się przeciwko drugiemu.

Dziedzina Przyrody, gdzie jedno stworzenie utrzymuje się przy życiu kosztem drugiego jest wyrazem sprzeniewierzenia się uniwersalnej woli życia. Natomiast etyka afirmacji wszelkich przejawów życia, która **objawia się człowiekowi** w jego świadomej woli życia, dyktuje mu normy sprzeczne z tym co rozgrywa się w Przyrodzie. Człowiek, dzięki etyce niezależnej od świata miałby wprowadzać w świecie nowy, anty-przyrodniczy ład.

Jest to wyzwanie heroiczne, tak heroiczne jakiego nie było w historii myśli ludzkiej. Czymże bowiem jest moralny nakaz wspierania słabych i cierpiących ludzi wobec nakazu wspierania

wszelkiego życia. Sądzę, że tego nakazu nie można traktować jako objawienia tajemniczej, światowej woli życia. Z mojego punktu widzenia jest to przejaw moralizowania, czyli wyraz rzutowania na świat Przyrody naszych ludzkich intuicji moralnych. W tym sensie etyka jest aktem naszej duchowej niezależności.

6. *Jesteśmy życiem, które chce żyć, pośród życia, które chce żyć*, ale biologiczne procesy życia działają na zasadzie takiego mechanizmu, że życie istot heterotroficznych dokonuje się kosztem innych istot auto - i heterotroficznych, i to jest biologiczne, nieuchronne ograniczenie "woli życia".

7. Jeżeli nawet wyobrazimy sobie, że człowiek pojawiłby się w świecie istot autotroficznych, takich, które żywią się energią słoneczną, to ich wola życia także podlegałaby ograniczeniom fizycznym. W skończonym świecie o ograniczonej przestrzeni nie wszystkie nasiona mogą wykiełkować i przeżyć. Za mało miejsca, za mało wody, za mało mikroelementów w glebie.

8. Poznanie świata i metafizyka woli życia Schweitzera prowadzą do sprzeczności. Dlatego Schweitzer odsuwa na bok poznanie świata, ogłasza autonomię etyki i ludzkim sumieniom pozostawia osąd i rozwiązywanie dylematów moralnych wynikających z konieczności działania w świecie takim jaki jest.

9. Jednakże Schweitzer dzięki swojej etyce czci dla życia osiąga coś niezwykle cennego. Jest to nakaz moralnego doskonalenia ludzi i odsłonięcie ograniczonego charakteru etyki tradycyjnej, która poza swoim zasięgiem pozostawia interesy pozaludzkich istot żywych.

10. Współczesna filozofia środowiskowa przewyższa Schweitzerowski dualizm w pojmowaniu życia i uznając dychotomię faktów i wartości próbuje uzasadnić etykę przez odwołanie się do wiedzy o naturze świata i o naturze życia. Twierdzi, że naukowe poznanie mechanizmów życia, i mechanizmów społeczno-kulturowych umożliwia realizację etyki czci dla życia, w takim zakresie jak to jest możliwe w świecie takim jaki jest.

Etyki środowiskowe, nazywane także eketykami i rozwijane w ramach ekofilozofii nie zmierzają do korygowania naturalnych łańcuchów troficznych, które na gruncie etyki Schweitzera są postrzegane jako sprzeniewierzenie się uniwersalnej woli życia, lecz mają na celu ograniczenie ludzkiej mocy w odniesieniu do degradacji Przyrody, zarówno Przyrody ożywionej jak i nieożywionej.

11. Ekofilozofia, uznając fundamentalną zasadę szacunku dla życia dochodzi do niej na innej drodze i inaczej ją uzasadnia, przewyższając paradoksy, w które jest uwikłana heroiczna etyka Schweitzera.

Literatura

1. COTTRELL-FREE A., (1991), *Animals, Nature, and Albert Schweitzer*, The Flying Fox Press, Washington.
2. *Encyclopedia of Bioethics*, ed. Warren Thomas Reich, 1995, New York.
3. GAERTNER H., (1978), *Albert Schweitzer*, Seria Nauka dla Wszystkich, Nr 283, Kraków.
4. LAZARI-PAWŁOWSKA I. (1976), *Schweitzer*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
5. PIĄTEK Z. (1997), *Environmental Ethics and the Moralistic Fallacy*, *Reports on Philosophy*, Nr 16-17, 1997, s. 27-35.
6. PIĄTEK Z. (1998), *Etyka środowiskowa, nowe spojrzenie na miejsce człowieka w Przyrodzie*, Wyd.Księgarnia Akademicka, Kraków.
7. SCHWEITZER A. (1947), *An Athology*, ed.Ch.R.Joy, The Beacon Press, Boston.
8. SCHWEITZER A. (1974), *Życie*, Ist. Wyd. PAX, W-wa.
9. SCHWEITZER A. (1976), *Antologia tekstów*, w: I.Lazari- Pawłowska, Scweitzer, W.P. Warszawa.
10. SCHWEITZER A. (1993), *Wielcy myśliciele Indii*, tłum. K. Pruska, K.Pruski, Wyd. Cyklady, W-wa

